I wojna światowa. Kroniki z naszej gminy świadkami historii cz. 1

Nieocenionym źródłem informacji na temat I wojny światowej i sytuacji społecznej po jej wybuchu na terenie gminy są kroniki szkolne oraz kronika parafii w Bojszowach. Pomimo, że same działania zbrojne nie miały miejsca na naszej ziemi, to ten straszny i krwawy czas opisano dość szczegółowo w kronikach i to nie jednym zdaniem.

Nadmienić tu trzeba, że kroniki pisali ludzie wychowani w „pruskim” duchu narodowościowym i de facto sprawujący funkcje urzędnicze. Ich poglądy i początkowa euforia zmienia się z biegiem czasu, gdy front pochłania coraz więcej ofiar, które są notowane na łamach prowadzonych przez nich dzienników.

Początek

„Nadeszło dobrze zapowiadające się lato w roku w naszej miejscowości [Świerczyniec]. Zadowoleni, uśmiechnięci nasi mieszkańcy wsi patrzyli na wspaniałe falujące łany zbóż, których koszenie prawie się rozpoczęło. Jednak jakieś zatroskanie rysowało się na każdym czole. Uśmiechało się nad nami wypogodzone niebo, to jednak na horyzoncie politycznym mocno się zachmurzyło. Drżało każde uczciwe serce pełne gniewu przeciw tchórzliwemu, skrytobójczemu mordercy, który doprowadził do nagłej śmierci wielce obiecującego się następcy tronu bratniego państwa, które musi dokonać zadośćuczynienia popełnionego czynu - Austria wypowiedziała wojnę Serbii”.

W identycznym tonie, jednak odważniej, pisze nauczyciel z Bojszow Nowych: „28 czerwca 1914 roku zmarli z rąk serbskiego mordercy Arcyksiążę następca tronu Franciszek Ferdynand i jego małżonka. Ten haniebny czyn doprowadził do ultimatum skierowanego  do Serbii przez Austrię [oskarżającej ją o zamach przyp. autora]. Serbia działała na zlecenie innych i dokładnie wiedziała, że w przypadku wojny przeciw Austrii nie zostanie sama i odrzuciła to ultimatum. Austria została zmuszona do wypowiedzenia wojny Serbii.”

 A kto tak naprawdę był winny rozwoju następnych wypadków?

Jednomyślnie przez nauczycieli kierowane są dążenia do rozpętania wojny przez Anglię, Francję i Rosję, które chcą „zniszczyć Niemcy”, a „utrzymać pokój dla naszej ojczyzny było już niemożliwe”. Oczywiście była to półprawda, a wojna wisiała w powietrzu od ponad dekady. Blok polityczno-militarny, tzn. Francja, Anglia i Rosja nie mogły ulec rozwijającej się gospodarczo i militarnie Rzeszy Niemieckiej oraz Austrii. Konflikt interesów narastał z roku na rok, na Bałkanach i w koloniach afrykańskich, jak wielki balon, który musiał kiedyś pęknąć. Każda ze stron miała przygotowany plan mobilizacji i ataku na wypadek wojny.

Mobilizacja

„Każdy zadawał sobie pytanie, „czy ta wojna nie wciągnie w swój wir innych krajów?” Czy nie będziemy musieli naszemu sprzymierzeńcowi pospieszyć na pomoc? Wkrótce miało nastąpić rozwiązanie (...). Niebezpieczeństwo wybuchu wojny, potem wprowadzenie stanu wojennego, utrzymywało naszą uwagę w najwyższym napięciu, aż wreszcie nadszedł wielki dzień, który wszystko wyjaśnił. To było 1 sierpnia wieczorem, gdy roznosiciel depesz nadszedł z fatalną wiadomością: >>Ja rozkazuję niniejszym: niemieckie wojska i niemiecka marynarka według ustalonego planu mobilizacji dla niemieckiego wojska i cesarskiej marynarki, postawić w stan gotowości do wojny. Ustala się 2 sierpnia jako pierwszy  dzień mobilizacji. Berlin 1 sierpnia 1914 Wilhelm Friedrich Król<<”.

Początkowa euforia

„Milcząco stali mężczyźni [ze Świerczyńca] wokół nauczyciela, który odczytał pierwszą wiadomość, gdyż każdy czuł w tym momencie, że odtąd dla naszej drogiej ojczyzny nastały trudne czasy. Po tym ogólne napięcie opadło, aby przejść do nastroju pełnego ufności. Szczególnie rezerwiści, którzy według ich książeczek wojskowych z upływem następnych dni muszą odmaszerować byli weseli i dobrej myśli. Śmiejąc się i śpiewając pieśni wojskowe przeszli przez wieś. Swoje strzemienne musieli oni uskuteczniać wodą sodową i lemoniadą, gdyż na czas mobilizacji został wprowadzony całkowity zakaz sprzedaży alkoholu”.

Bartel, kierownik szkoły w Bojszowach Nowych, widzi sytuację podobnie, jednak typowo w duchu narodowym. Mimowolnie kojarzy się to z fragmentami książki „Na zachodzie bez zmian” i jej późniejszymi ekranizacjami. „1 sierpnia wieczorem o godzinie 8 wyszedł u nas rozkaz powszechnej mobilizacji. Wszędzie gromadzili się ludzie, aby mówić o tym wydarzeniu. Nie jedno oko było zapełnione łzami z myślami rozstania się, niektórych może i na zawsze. Ale jak i w 1813 tak również teraz można powiedzieć: >>Cesarz woła i wszyscy przybywają<<. Żaden nie chciał pozostać w tyle. Wszyscy będący w służbie oraz zobowiązani do służby wojskowej szli dobrowolnie przeciw wielu wrogom”.

Koniec części pierwszej

Bibliografia: Kronika szkoły w Świerczyńcu , kronika szkoły w Bojszowach Nowych, tłumaczenia Rafał Bula (1931-2022), kronika Parafii Bojszowy, tłum. prof. Ryszard Kaczmarski, kronika szkoły w Międzyrzeczu, okres 1914-1918, tłum. Adam Rogalski. Zdjęcie kroniki:Śląska biblioteka cyfrowa. Zdjęcie „Przed zamachem” książka Die große Zeit wyd 1915 zbiory własne.